



Biuletyn informacyjny Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyny Harcerskiej i Seniorów

61-809 Poznań, ul. Św. Marcin 80-82 tel. 618524874, e-mail: biuro@zhp.wlkp.pl

NUMER 147(8)2018

SIERPIEŃ 2018

1. J U B I L E U S Z E:



W dniu 12 lipca br. dh HARCMISTRZ EUGENIUSZ KUBACKI komendant Kręgu Seniorów Harcerskich 7 Lubońskiej Drużyny Harcerzy skończył 90 lat. Serdeczne gratulacje i życzenia Wszystkiego dobrego.

Prezydium WR KSHiS



JUBILEUSZ 80-TYCH URODZIN DRUHNY ALICJI RATAJEWSKIEJ. Dnia 18. czerwca na zbiórce podsumowującej nasze działania w roku harcerskim 2017/2018 mieliśmy dodatkowe święto, obchodziliśmy bowiem Jubileusz 80-tych urodzin druhny **ALICJI RATAJEWSKIEJ**. O godz. 19.00. zebraliśmy się tradycyjnie na terenie wrzesińskiego kempingu, gdzie co roku rozpalamy nasze pożegnalne ognisko. Tym razem zaprosiliśmy również harcerzy z 63 Wrzesińskiej Drużyny Starszoharcerskiej "Falco" im. Wilhelma Rupa, którzy byli z nami w Skulsku. Zbiórkę rozpoczęliśmy od zaśpiewania harcerskiego "Sto lat" i złożenia życzeń druhnie Ali. Komendantka Kręgu „Wiarusy” – hm. Anna Paluszak w imieniu wszystkich członków życzyła druhnie długich lat życia przepięknych

zdrowiem i miłością, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości. Złożyliśmy też życzenia druhnie Eli, która tego dnia obchodziła swoje imieniny. Dalsza część zbiórki przebiegała pod hasłem: "Piosenka harcerska dawniej i dziś". Fajnie było słuchać piosenek śpiewanych przez młodzież, a i my również śpiewaliśmy gromko. Kulminacją "śpiewanek" były wspólne pąsy, w których "Wiarusy" radzili sobie całkiem dobrze. Następnie przystąpiliśmy do części konsumpcyjnej, no bo przecież jak ognisko - to muszą być kiełbaski. Nasza Jubilatka przygotowała dla nas pyszną sałatkę, chleb ze smalcem i ogórki kiszzone, druhna Ela usmażyła pączki, a druhny Ewa i Teresa przyniosły wspaniałe ciasto. Po konsumpcji pośpiewaliśmy jeszcze trochę i tradycyjnym kręgiem zakończyliśmy naszą ostatnią w tym roku harcerskim zbiórkę.

Anna Paluszak hm

2. KRĘGI:



Po raz drugi **Krąg Starszyny Harcerskiej „10 PDH”** zakończył swój rok pracy zbiórką w terenie. Sytuacja ta została częściowo wymuszona trudnościami lokalowymi - sala w Klubie „Złota Jesień” S.M. „Osiedle Młodych”, w której odbywamy nasze spotkania została zajęta przez dzieci przedszkolne na zajęcia sportowe. W takiej samej sytuacji znalazł się Krąg „Wiarusy” 2 PDH, odbywający swoje zbiórki w tej samej sali, tylko w innym terminie. Propozycji na odbycie ostatniej zbiórki przed wakacjami było kilka:

- jednodniowy biwak w Chybach, - odwiedziny Muzeum „28 czerwca 56” w Zamku,
- wycieczka kolejką „Maltanka” do ZOO. Z trzech propozycji wybrano tę ostatnią, którą zaakceptowali również druhowie z Kręgu „Wiarusy”. W dniu 13 czerwca br. o godzinie 10.45 spotkaliśmy się na peronie stacji Kolejki „Maltanka”. W ostatniej chwili do naszej grupy dołączyła również przedstawicielka KSH „Owar” – drużna Halinka Mróz, którą spotkały przy Kościele św. Jana Jerozolimskiego za Murami harcerki z „10 PDH” podążające na zbiórkę, a która chętnie przyjęła propozycję wspólnej wycieczki.



O wyznaczonej godzinie 11-tej przedstawiciele powyższych 3 Kręgów Starszyny Harcerskiej zajęli miejsca w wagoniku Kolejki i z pieśnią harcerską „Raduje się serce, raduje się dusza” ruszyli mocno kołyszającym wagonikiem do stacji końcowej „ZOO”. Po drodze mijaliśmy miejsca, które w młodości bardzo dobrze znaleźliśmy, gdyż po wojnie wielu z nas biegło po „dnie” dzisiejszego Jeziora Maltańskiego, będącego w tamtych czasach piękną łąką, na której zielarka - pani Szramina pała swoje

dwie kozy. Łąka ta była też miejscem zbiórek, w czasie których odbywaliśmy ćwiczenia musztry. Dzisiaj to miejsce pokrywają wody jeziora, które powstało ze spiętrzenia rzeki Cybinki. W wyniku powstającego jeziora zostały zlikwidowane dwa parafialne cmentarze - św. Jana Jerozolimskiego i Archikatedralny, z których ekshumowane szczątki przeniesione zostały na inne cmentarze w Poznaniu. W pobliżu kościoła św. Jana z czasem pobudowano nowe budynki Fundacji Kawalerów Maltańskich oraz dwa drewniane budynki. W jednym z nich mieściła się Komenda Hufca Poznań – Nowe Miasto oraz do niedawna harcówka 2 PDH „Komandorzy”. Pusty na razie jest też plac po rozebranych budynkach i urządzeniach Zakładów Spirytusowych „Polmos”. Tuż przed końcową stacją kolejki minęliśmy Baseny „Termy Maltańskie” oraz drewniane domki „Camping”. W drodze powrotnej obserwowaliśmy drugi brzeg jeziora, gdzie pięknie prezentował się stok narciarski czynny cały rok oraz trybuny dla kibiców obserwujących przebieg regat wioślarskich i kajakowych. Długo jeszcze wspominaliśmy nasze młodzieńcze przygody popijając kawę i zjadając lody. Z okolicą Jeziora Maltańskiego bardzo mocno związani byli i są uczestnicy wycieczki, którzy w większości dzieciństwo i młodość spędzili na Śródcie, Ostrowie Tumskim i Warszawskim Osiedlu, a więc w bezpośredniej bliskości jeziora. Ogromną radość sprawili nam turyści w naszym wieku z Nowego Tomyśla, którzy przyłączyli się do śpiewu harcerskich piosenek. Serdecznym uśmiechem pożegnała nas załoga Kolejki, a pan Zawiadowca stacji dorzucił „no to do zobaczenia w przyszłym roku!”. A no, zobaczymy, może w przyszłym roku dołączą do nas inne Kręgi Starszyny Harcerskiej.

Tekst i zdjęcia Andrzej Lik KSH „10 PDH”



FESTYN W UJEŹDZIE 16-17 CZERWCA 2018R. Czas szybko płynie – niedawno opisywaliśmy Andrzejki w Ujeździe, a tu już następna impreza. W dniach 16-17 czerwca br. odbył się tam wielki festyn pod hasłem POLSKA BIAŁO-CZERWONA z okazji Dnia Dziecka, końca roku szkolnego oraz rozpoczęcia lata. **Festyn poprzedziły uroczystości w dniu 15 czerwca w Kamieńcu z okazji Święta Samorządowca, na który zaproszeni zostaliśmy my – członkowie Instruktorskiego Kręgu Seniorów „Dziwiątacy” z Poznania (druhowie Zygmunt Olszak – sołtys Ujazdu, Bożena Witkowska, Jolanta Zandecka, Elżbieta Karbowskiak, Florian Jopek oraz Kazimierz Łukaszewicz z małżonką) – jako członkowie Kręgu organizującego na terenie gminy imprezy dla dzieci.** Uroczystość była bardzo udana, brali w niej udział również mieszkańcy zaprzyjaźnionej gminy niemieckiej. Była część oficjalna, występy artystyczne orkiestry i chóru „Zgoda” z Kamieńca, poczęstowani zostaliśmy kawą i pączkami oraz smakowitą kolacją. Następnego dnia powyższy chór, w którym śpiewa również druha Olszak został na godz. 20.00 zaproszony do Ujazdu. Dnia 16 czerwca w godzinach przed – i popołudniowych odbyły się różnego rodzaju zawody dla dzieci i młodzieży – takie jak wyścigi rowerowe, wyścigi na rolkach, malowanie na chodniku obrazów „mój tata”, malowanie na planszach zawieszonych na płocie pod hasłem „Moja Biało-Czerwona”, rzuty piłeczkami do koszy, malowanie twarzy. Tego też dnia do



prowadzących zawody dołączył dh Robert Kroll z małżonką. Dzieci za swój udział w zawodach, niezależnie od zajętego w nich miejsca otrzymywały żetony wykonane przez druha Roberta, za które mogły sobie wybrać różne nagrody – zabawki i inne przedmioty przywiezione przez druhenę Jolantę Zandecką. Festyn został wzbogacony występami tanecznymi dziewczynek oraz nowopowstałego chóru dziecięcego, który

prowadzi druha Olszak. W przerwie między zabawami dzieci posiliły się smacznymi, ciepłymi parówkami. O godz. 20.00 zaczęła się zabawa taneczna dla dorosłych, która trwała do późnych godzin nocnych. Na początku zabawy dzieci jeszcze raz powtórzyły swój program artystyczny, chór elegancko wyglądał - z biało-czerwonymi krajkami wykonanymi przez druhenę Witkowską, wystąpiła też grupa taneczna. Po dzieciach kilka piosenek wykonał chór „Zgoda”. Liczny udział dzieci, a wieczorem i dorosłych oraz miła atmosfera zabawy pozwalają nam stwierdzić, że był to bardzo udany festyn.

Bożena Witkowska pwd. foto: Florian Jopek



LATO 2018 W UJEŹDZIE... Jak co roku we wsi Ujazd k/Grodziska, gdzie sołtysiem jest hm. Zygmunt Olszak z wildeckiego IKS DZIEWIĄTACY - organizuje się Nieobozowe Lato. Ciekawe zajęcia z elementami harcerskimi, nauka piosenek, wycieczki, a przede wszystkim biwak zachęcają miejscowe dzieci do uczestnictwa w atrakcjach proponowanych przez Sołtysa.

W tym roku zostaliśmy ponownie zaproszeni w dniach 21-22. 07. do wspólnej zabawy. Po przyjeździe na miejsce powitał nas uśmiechnięty jak zawsze hm. Zygmunt, a po chwili ucieszyło nas spotkanie z byłym Naczelnikiem ZHP hm. Ryszardem Wosińskim. Odtąd stanowiliśmy już zespół mały

ale zgrany, który miał dostarczyć dzieciom niezapomnianych wrażeń. Wcześniej dh Zygmunt zatroszczył się, aby rozstawiono namioty i przygotowano drewno i miejsce na ognisko.

Po południu przybyły dzieci, wyposażone w biwakowy ekwipunek. Po powitaniu i przedstawieniu programu zaczęło się zagospodarowywanie namiotów, aby było gdzie jeść i spać. Stwierdziliśmy, że reakcja tych młodych ludzi na nasze polecenia mogłaby być wzorem dla dzieci – „oj tam, oj tam”- z miasta. Później zaczęła się gra terenowa. Grupę dziewcząt prowadziła drużna Wanda. Strzałkami zaznaczyliśmy naszą trasę, w różnych miejscach umieszczając zadania dla chłopców, prowadzonych



przez druha Rościława. Gra udała się znakomicie i po podsumowaniu „Szef” stwierdził, że remis powinien zadowolić obydwie grupy. Nadszedł czas na kolację. Przy wspólnym stole dzieci pałaszowały z apetytem to, co sobie same przygotowały. Przy tej okazji nie wspomnę ☺ o uszach, które nie wiadomo dlaczego w tym momencie zawsze się trzęsą. O podniebienia dorosłych zadbała drużna Wanda.

Potem rozpalono ognisko. Jedną zapalką. Najstarszy... druha Rościław/ jak ten czas

leci/ i siedmioletnia Julka sprawili się na medal. Do zebranego przy ognisku grona dołączyli mieszkańcy Ujazdu, przede wszystkim rodzice dzieci. Aby podtrzymać tradycję, okolicznościową gawędę wygłosił hm. Ryszard W. Słowa Druha wprowadziły podniosły nastrój, gdyż treść tego wymagała, miała bowiem trafić do serc i umysłów wszystkich słuchaczy. Przypomniano m.in. udział mieszkańców Ujazdu w patriotycznym zaangażowaniu w chwilach trudnych dla naszej Ojczyzny. Wspomniano również, że w 100 rocznicę odzyskania niepodległości i uczczenia zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego w stosownym miejscu pamięci pojawi się tablica pamiątkowa, uhonorowany zostanie mieszkaniowiec Ujazdu, Powstaniec Wlkp. Stanisław Jakubowicz ur. w 1893r., dwukrotnie odznaczony Orderem Virtuti Militari, będący również członkiem Kapituły Orderu Virtuti Militari u Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przywrócone zostanie także wspomnienie o innych uczestnikach Powstania. Później w blasku ognia podziwialiśmy popisy wokalne i taneczne uczestników biwaku. Występy były spontaniczne i o dziwo nie wymagały specjalnej zachęty. Ognisko bez kiełbasek? Były i kiełbaski, nawet śliczna Bella się załapała, chociaż „Pan” usiłował ją dyscyplinować, co się tylko częściowo udawało. Piosenka „Ja się nie boję sama na warcie stać” powtarzana kilkakrotnie przypominała wszystkim, że czas wyznaczyć warty i ogłosić ciszę nocną. I tak się stało. Ognisko dalej tworzyło nastrój, więc kwartet /Wanda, Ryszard, Zygmunt i Rościław/ rozpoczęli koncert harcerek piosenek. Ta nostalgiczna chwila u każdego z nas wywołała wspomnienie „innego ognia w inną noc”. W namiotach zapanowała cisza, bo... tak młodzi byli zasluchani. Zatem brawo dla wykonawców! Najwytrwalej ogień podtrzymywał, wiadomo kto - sołtys. Do białego rana. Po porannej pobudce, myciu, wspólnym śniadaniu, nastąpiło podsumowanie. Z okazji urodzin siedmioletniej Julce zaśpiewano jeszcze tradycyjne ” Sto lat” i wręczono upominki. Na koniec uporządkowano rzeczy osobiste, namioty i teren wokół i do... następnego roku!!!

phm. Wanda i dh Rościław Kozakowie



ROGALIN - 2018 Bardzo sympatycznie my – tzn. seniorzy z IKS „Dziwiątacy” z Poznania w towarzystwie druzhen z KSH OWAR i KSH „Szóstacy” spędziliśmy piątek – 27 lipca br. Już o godz. 8.00 spotkaliśmy się koło budynku starego dworca, aby z tego miejsca wyruszyć mikrobusem do Rogalina na wycieczkę zorganizowaną przez druha Roberta Krolla. Po przyjeździe przeszliśmy się po wspaniałym parku, a następnie z

elektronicznymi przewodnikami (słuchawki na uszach) zwiedziliśmy piękny, świeżo odremontowany pałac Raczyńskich. Wnętrza pałacu są imponujące – podziwialiśmy między innymi odtworzone wyposażenie dwukondygnacyjnej biblioteki, ściany wykończone zrekonstruowanymi tkaninami, wspaniałe piece i meble. Z ciekawością słuchaliśmy o historii pałacu i jego mieszkańców. Zwiedziliśmy także powozownię i galerię obrazów z dziełami polskich i zagranicznych artystów, między innymi Jana Matejki, Jacka Malczewskiego, Juliana Fałata, Paula Delaroché. Na zakończenie zaproszeni zostaliśmy przez druha Roberta na obiad i kawę do restauracji „Pod Dębami”. Wyprawę zakończyliśmy pożegnalnym kręgiem. *pwd.*

Bożena Witkowska foto: Rościsław Kozak



3. RELACJE:

PO RAZ TRZECI DZIEŃ SĄSIADA NA UL. ŚW. MARCIN Towarzystwo Wiedzy Powszechnej oraz Koalicja Święty Marcin zaprosiła w dniu 16 czerwca 2018r. mieszkańców ulicy Święty Marcin oraz firmy i organizacje, które mają tu swoje siedziby na Dzień Sąsiada. Ze względu na trwający remont, Dzień Sąsiada odbył się na dziedzińcu kamienicy TWP – Święty Marcin nr 69 oraz w podcieniach Hotelu Lech. Dni Sąsiada organizowane na terenie m. Poznania mają na celu nawiązywanie nowych kontaktów, zapobieganie samotności, wyrobienie poczucia więzi społecznej i odpowiedzialności za środowisko w którym żyjemy. W tym roku program świętowania był bardzo urozmaicony, zawierał bowiem szereg imprez dla dzieci, bezpłatny seans w Kinie Pałacowym zakończony spacerem „Kroniki sąsiedzkie Św. Marcin”, prezentacją dr Magdaleny Dalz „Choroby oczu bez tajemnic” i bezpłatnym badaniem wzroku oraz szeregiem wystaw rzeźbiarsko – malarskich. Wśród logotypów firm i organizacji umieszczonych na zaproszeniach, można było zauważyć znajome logo – ZHP Chorągwi Wielkopolskiej. W związku z tym Komendant Chorągwi Wielkopolskiej hm Tomasz Kujaczyński zaapelował do członków Kręgów Starszyny Harcerskiej i Seniorów o wzięcie udziału w „sąsiedzkim” spotkaniu na dziedzińcu kamienicy TWP. Najlichnieszą grupę senioralną stanowili „Szóstacy” z Jeźyc, „Owaru”- Nowe Miasto, „Dziewiątacy”- Wilda i „10 PDH” – Nowe Miasto. Bardzo szybko komendę nad zebranymi na dziedzińcu seniorami harcerskimi objął hm. Bogusław Olejniczak - i dziedziniec, na którym odbywało się spotkanie rozbrzmiało harcerskimi piosenkami przy wtórze gitary druha Bogusia.



Jak głosi tekst starej piosenki „Poznań, kochany Poznań, największa z twierdz harcerskich serc...”, to do śpiewu włączyli się wszyscy uczestnicy spotkania licznie zgromadzeni na dziedzińcu. W dalszej części „sąsiedzkich integracji kulturalnych” śpiewanki patriotyczne prowadził Chór im. Ignacego Paderewskiego pod kierownictwem Ryszarda Łuczaka. Były to piosenki: „Sen o Poznaniu”, „Rota”, „Jak długo w sercach naszych”, „Gdy szedłem raz od warty” itp. Znane teksty tych piosenek śpiewali razem z Chórem wszyscy obecni. Występom Chóru towarzyszy zawsze postać Ignacego Paderewskiego. Obecny na imprezie fotograf uwiecznił na zdjęciu Przewodniczącą Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyny



„Św. Marcin muzyką malowany” oraz potańcówką sąsiedzką. W trakcie trwania imprezy serwowana była kawa, herbata, pączki, placek drożdżowy (pyszny), grochówka i flaki. Do usłyszenia i zobaczenia w przyszłym roku.

Andrzej i Elżbieta Lik Foto. Andrzej Lik

Harcerskiej i Seniorów hm. Pawła Napieralskiego siedzącego z bardzo uduchowioną miną, obok Ignacego Paderewskiego. Nie wiemy co mistrz Paderewski szeptnął dh. Komendantowi do ucha.

Impreza na dziedzińcu zakończyła się wspaniałym występem solistek z operowymi głosami - pań Agnieszki Świerczyńskiej-Sokolnickiej i Doroty Zawadzkiej pod hasłem



Damy Radę - WĄGROWIEC czerwiec 2018 W dniach 23-24.06.2018r. spotkaliśmy się na Regionalnym Zlocie Starszyny Harcerskiej i Seniorów Chorągwi Wielkopolskiej w Wągrowcu. Pierwszego dnia w uroczystym apelu uczestniczył m.in. Burmistrz M. Wągrowca - p. Krzysztof Poszwa, zastanawiający się nad wstąpieniem do Kręgu Seniorów,

gdyż w młodości był harcerzem. Prócz otwarcia zlotu i złożenia meldunku tradycyjnie uhonorowano zebranych dyplomami i podziękowaniami za pracę na rzecz harcerstwa. Pwd. Florian Jopek z IKS „Dziewiątacy” z Poznania wręczył kilka pamiątkowych



med ali z okazji 60-rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956. Przy kawie i herbacie na deser raczyliśmy się rogalikami – specjałem druhny Haliny Nowak z Kręgu „Damy Radę”, a następnie tradycyjnie już przeprowadzony został pod opieką pana Bogdana Gajewskiego z Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Wągrowcu konkurs strzelania z wiatróvky pneumatycznej. Tym razem pierwsze miejsce w strzelaniu zajął zastuzenie druh Florian. W porze obiadu zebrani ugoszczeni zostali przepyszna grochówka autorstwa druhów Marka Urbanowicza i Małgosi Suchaneckiej. Organizatorzy zadbali też o trening umysłowy Seniorów - przeprowadzono quiz wiedzy o Wągrowcu i okolicach. Czy wiedzieliśmy, że:

- ks. Jakub Wujek autor przekładu Pisma Świętego na język polski, był wychowankiem wągrowieckiej szkoły cystersów, albo

- Stanisław Przybyszewski świadectwo dojrzałości uzyskał w gimnazjum w Wągrowcu, albo
- znany piłkarz ręczny - Artur Siódmiak urodził się w Wągrowcu ...itd. ?

- niekoniecznie ale śmiechu było przy odgadywanych kolejnych zagadkach co nie miara, a o to przecież chodziło. Po tym wytężeniu komórek umysłowych – wyruszyliśmy na zwiedzanie kościoła w Tarnowie Pałuckim - jednego z najstarszych kościołów w Polsce. Stojący do dziś obiekt powstał w ostatnim ćwierćwieczu XIV wieku. Badania dendrochronologiczne drewna użytego do jego konstrukcji dowiodły, że ścięto je na przełomie jesieni/zimy 1373/1374 roku. W tym pięknym miejscu wysłuchaliśmy z zachwytem utworów organowych dawnych mistrzów, a następnie przejechaliśmy na kolację do gminnego ośrodka w Kamienicy, w którym niektórzy z nas zanoowali. W drugim dniu, po śniadaniu



udaliśmy się na mszę św. do Kościoła pw. Św. Wojciecha w Wągrowcu, a następnie na wycieczkę autokarową po zabytkach Powiatu Wągrowieckiego i zwiedziliśmy z przewodnikiem - panem Adamem między innymi w Gołańczy ruiny gotyckiego, czternastowiecznego zamku, a w Smogulcu podziwialiśmy gotycko-renesansowy kościół zbudowany w latach 1617-1617 z fundacji Jana Wierzbęty Smoguleckiego, do którego to kościoła w XIX wieku dobudowana została kaplica. W tej złotej kaplicy znajdują się sarkofagi rodziców

fundatora: Józefa Napoleona Czapskiego (powstańca listopadowego, działacza niepodległościowego i emigracyjnego) oraz Eleonory z Mielżyńskich Czapskiej. Duże wrażenie wywarło na nas Wapno, w którym istniała kopalnia soli kamiennej, a wyniku katastrofy górniczej w 1977r zapadła się część miejscowości – w tym bloki mieszkalne i część linii kolejowej, o czym ze swadą opowiadała hm. Jadwiga Mianowska. Zwiedzaliśmy też inne miejsca, a towarzyszył nam cały czas i wraz z panem Adamem przewodnikiem był sam Wicestarosta Powiatu – pan Michał Piechocki. Dzień zwieńczony został poczęstunkiem w odrestaurowanym pałacu z XVIII w, a którym obecnie mieści się Dom Pomocy Społecznej dla osób starszych. Dowiedzieliśmy się między innymi, że w tej miejscowości urodziła się piosenkarka Irena Jarocka. Pomimo niesprzyjającej aury, Złot się udał i dostarczył nam ciekawej wiedzy o Regionie.

Bożena Wiśniewska pwd. Barbara Król phm FOTO: Paweł Napieralski.



OPERACJA BIESZCZADY 2018 – KRYPTONIM „BIEDRONKA”

Pomysł zorganizowania ciekawej wyprawy w Bieszczady, jak zwykle należał do druha hm Marka Urbanowicza i drużny phm. Małgosi Suchaneckiej. Komendantem obozu został druha Andrzej Lik, który przygotował propozycję programu naszej wyprawy i ją pilotował. W skład 25-osobowej grupy uczestników wchodził członkowie Kręgów Starszyny Harcerskiej „Szóstacy” z Hufca Jeżyce, „Dziwiątacy” z Hufca Wilda, „Owar” i „10 PDH” z Hufca Nowe Miasto, „Damy Radę” z Hufca Wągrowiec oraz grupa przyjaciół harcerstwa. Operacja „Bieszczady 2018” trwała od 30 czerwca do 7 lipca br. Pierwszym przystankiem wyprawy, po wyjeździe z Poznania, był Sandomierz. Po rozlokowaniu w wydawałoby się skromnym ale czystym hotelu, wyruszone w kierunku Centrum Miasta. Pogoda niestety nie rozpieszczała, toteż żeby w bardzo ograniczonym czasie zapoznać się z najważniejszymi zabytkami, zainteresowane osoby skorzystały z elektrycznego, stylizowanego na zabytkowy, pojazdu. Pokonywał on wspaniale zachowany średniowieczny układ ulic, a my dowiadaliśmy się o dziejach okolicznej zabudowy (renesansowy Ratusz, Zamek Królewski, najcenniejszy Zespół Klasztorny Dominikanów z kościołem św. Jakuba i sąsiadującymi winnicami, tzw.

Ucho Igielne czy Dom Długosza). Nieliczni weszli na wieżę widokową, wzniesionej w XIV w., Bramy Opatowskiej, z której rozpościera się wspaniały widok na zakola Wisły, Sandomierz i okolice. Drugiego dnia, po mszy w gotyckiej Bazylice Katedralnej (z XIV w.) z autentycznymi freskami autorstwa mistrza Hayla z Przemyśla, zwiedzano jeszcze wąwóz św. Jadwigi, kościół św. Jakuba z trzynastowiecznym portalem, wykonanym z ręcznie formowanej cegły, nazywanym „Bramą Niebios”. Do dziś znajduje się tu w dzwonnicy najstarszy datowany dzwon w Polsce o nazwie „Piotr”, pochodzący z 1314 r. Po wczesnym obiedzie wyruszono do Łańcuta, gdzie wędrując przez park z przewodnikiem, poznawano najciekawsze „skarby” pałacu i powozowni.



Po atrakcjach Sandomierza i Łańcuta, zmęczeni, chociaż szczęśliwi wędrowcy, dotarli do bazy noclegowej w Średniej Wsi. Trzeba przyznać, że przywitało nas bardzo urokliwe miejsce. Na niewielkim skrawku bieszczadzkiej ziemi znalazł się przepływowo stawek z pstrągami, plac zabaw i odpoczynku, ogród biodynamiczny, wybieg dla kur i co najważniejsze - miejsce na ognisko. Wyżywienie po harcersku zapewniał hm. Marek Urbanowicz z ekipą, a miłą atmosferę stworzył przyjaźnie

nastawiony gospodarz pan Edzio z małżonką. Chętni mogli jeszcze uzupełniać zapasy higieniczno-żywniowe w „Biedronce”, która przywitała nas przed dojazdem do bazy noclegowej i która „uparcie towarzyszyła nam” w poszczególnych dniach wędrowki. Trzeci dzień naszej wyprawy nazwany został „szlakiem cerkwi bieszczadzkich”. W dniu tym, jadąc obwodnicą bieszczadzką zatrzymywaliśmy się przy kolejnych zabytkowych i ocalałych cerkwiach prawosławnych z charakterystycznymi trójarkadowymi dzwonicami poznając ich historię i aktualny zachowany stan. I tak obejrzelśmy cerkiew pod wezwaniem Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy w Szczawnem, p.w. św. Michała Archanioła w Turzańsku oraz p.w. św. Mikołaja w Rzepedzi – (te ostatnie w stylu wschodnio-łemkowskim tzw. „osławickim”). W Turzańsku miejscowy ksiądz i opiekun cerkwi bardzo pięknie opowiedział nam o historii cerkwi, jej budowie i symbolice poszczególnych elementów ikonostasu. W Komańczy odwiedziliśmy Klasztor Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, gdzie od 29.10.1955r. do 28.10.1956r. przebywał internowany ks. Kardynał Stefan Wyszyński - Prymas Tysiąclecia i gdzie napisał tekst Ślubów Jasnogórskich Narodu Polskiego złożonych w sierpniu 1956r. Obejrzelśmy, odbudowaną, z wykorzystaniem środków unijnych, (spłonęła w roku 2006) cerkiew z 1802r p.w. Opieki Matki Bożej (Pokrow). Po dniu pełnym wrażeń wróciliśmy do bazy, gdzie czekała na nas pyszna obiado-kolacja przygotowana przez niezawodnych druhów Małgosię i Marka. Dzień zakończyliśmy ogniskiem, na którym dzieliliśmy się wrażeniami i przy wtórze gitary druha Marka długo śpiewaliśmy harcerskie i patriotyczne piosenki. Kolejnego dnia, ku uciechu wszystkich, druh Andrzej zaproponował wyprawę na Zaporę Solińską i do Polańczyka. Po zatrzymaniu się w Solinie i przejściu spacerkiem do przystani żeglarskiej uczestniczyliśmy w rejsie po Jeziorze Solińskim (tak czystym, że przy zaporze widać było ławicę ryb) i podziwialiśmy okoliczne widoki. W drodze powrotnej przez Baligród, odwiedziliśmy jeszcze wyjątkowy skarb pogranicza bojkowsko-łemkowskiego - najstarszą cerkiew grekokatolicką p.w. Wniebowstąpienia Pana Jezusa z 1718r. w Górzance (zwanej też Wołkowyją Małą). Na miejscu konserwatorzy zabytków akurat pieczołowicie odtwarzali dawną polichromię. Ciekawostką tej Świątyni jest obracane Tabernakulum – odbywają się tutaj msze zarówno w obrządku katolickim, grekokatolickim, jak i prawosławnym. W drodze powrotnej odwiedziliśmy jeszcze Lesko, a w nim murowany barokowy Kościół farny pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny z XVI w., wybudowany na miejscu zniszczonej

drewnianej Świątyni pw. św. Ducha oraz Bieszczadzki Dom Kultury mieszczący się w dawnej synagodze z galerią malarstwa i rękodzieła oraz wystawą modeli lotniczych i aparatów fotograficznych. Można było zerknąć na Zamek Kmitów z ok. 1507r., których właścicielami byli znani z kart historii, zarówno Stadniccy, Ossolińscy jak i Mniszchowie.

W środę 4 lipca uczestnicy „operacji bieszczadzkiej” ze względu na sprawność fizyczną podzielili się na dwie grupy. Jedna grupa pod przewodnictwem druha Andrzeja podjęła trud wspinaczki na Połoninę Caryńską (wys. 1297m npm) - start z Brzegów Górnych. To było zmierzenie się z naszymi słabościami i jak przystało na przesłanie Kręgu „Damy Radę” z Wągrowca, organizatora całej bieszczadzkiej wyprawy – daliśmy radę, a co! Na szczycie z przepięknie rozpościerającym się widokiem jak żartowaliśmy „brakowało tylko Biedronki”, do której to sieci część wycieczkowiczów często się udawała. Jedna z młodszych uczestniczek wspinaczki znalazła co prawda żywą biedronkę, ale to nie było to. Na pochwałę za dziarskie wejście, przejście i zejście zasługuje dwoje towarzyszących młodych druhów Kingi i Mateusza z 7 Drużyny Harcerskiej ze Skoków. Druga grupa wybrała niższe partie Bieszczad i wędrowała w Dolnych i Górnych Ustrzykach, Wetlinie i Cisnej. Po powrocie do bazy i obfitym jak zwykle posiłku, druhowie Wanda i Sławek Kozakowie zaprosili uczestników na śpiewanie harcerskich piosenek.



Całodzienna wycieczka do Lwowa (w piątym dniu) pod opieką Biura „Bieszczader” (można pochwalić) spowodowała również indywidualne zajęcia pozostałej grupy osób nie posiadających paszportów. We Lwowie mieliśmy okazję podziwiać piękną architekturę miasta, zwiedzić wnętrze kościoła św. Elżbiety z epitafijną tablicą Olgi i Andrzeja Małkowskich oraz obejrzeć piękne freski w Katedrze Ormiańskiej. Długo zwiedzaliśmy z przewodnikiem Cmentarz Łyczakowski, gdzie spoczywają między innymi Gabriela Zapolska, Maria Konopnicka, Artur Grottger oraz Cmentarz Orłąt Lwowskich, z którego historią bardzo szczegółowo zapoznała nas pani przewodnik. Pobyt nasz w mieście Lwowie zakończyło zwiedzanie pięknej Opery Lwowskiej, o której przepychu dużo by można było napisać. Dodamy tylko, że projektantem gmachu opery był Polak- architekt Zygmunt Gorgolewski, a obecnie pracownicy opery zbierają pieniądze na konserwację kurtyny teatralnej autorstwa Henryka Siemiradzkiego – „Parnas”. Do bazy wróciliśmy późno w nocy, po przeżyciach wyczekiwania na granicy. Po tak wyczerpujących eskapadach, w ostatnim dniu korzystając z dotychczasowych doświadczeń pozostałych uczestników, wybraliśmy się do Sanoka - na rynek i do Parku Etnograficznego, gdzie przedstawiano życie grup etnicznych: Bojków (od XVIII w.), Łemków (XIX w.), Pogórzan (od XVII w.) i Dolinian (od XVII w.). Na „Galicyjskim rynku” można było wysłać pocztówkę z pamiątkowym znaczkiem. W zamku sanockim zwiedziliśmy wystawę obrazów jednego z najbardziej znanych współczesnych twórców - Zdzisława Beksińskiego, urodzonego i przez wiele lat mieszkającego w Sanoku oraz przepiękny i bardzo duży zbiór ikon. Wieczorem spotkaliśmy się na pożegnalnej kolacji, a przed odjazdem utworzyliśmy pożegnalny krąg harcerski z piosenką „Bratnie słowo sobie dajem.....”

W drodze powrotnej do Poznania zatrzymaliśmy się w Kazimierzu Dolnym – zwiedziliśmy tam rynek, Kościół Farny, zamek z wieżą widokową i zjedliśmy w restauracji smaczny posiłek. Cała wyprawa była dobrze zorganizowana, dostarczała wyzwań i łączyła różne środowiska, a wszyscy wyjeżdżaliśmy z uśmiechem na ustach gotowi na nowe wyzwania ☺

pwd. Bożena Wiśniewska, Andrzej Lik Foto. Andrzej Lik



ZBIÓRKA SENIORÓW ZHP NA STANICY NIEOBOZOWEGO LATA W CHAŁUPSKACH. Hm. Barbara Bultrowicz, komendantka Hufca ZHP Mogilno i członek Komendy Hufca ZHP - hm. Kazimiera Rosińska zaprosiły do Mogileńskiego Lasu - Stancy Nieobozowej Akcji Letniej w Chałupkach seniorów harcerskich z zaprzyjaźnionych Kręgów ZHP.



Spotkanie harcerskie zaczęło się o godz. 14.30 dnia 13 lipca 2018 roku. Strugi deszczu towarzyszyły przybyłym seniorom harcerskim z Gniezna, Janowca Wielkopolskiego, Mogilna, Słupcy i Trzemeszna. Na spotkaniu gawędy wygłosili hm. Maciej Chojnacki – członek Komisji Historycznej Hufca ZHP Mogilno i hm. Stanisław Jasiński - Przewodniczący Komisji Historycznej Hufca ZHP Mogilno. Na terenie obozu oglądaliśmy rozwieszane zdjęcia związane z historią Harcerstwa Mogileńskiego. W drugiej części zbiórki gospodarze zaprosili na obiad i integracyjne spotkanie przy kawie. Harcerską zbiórkę seniorów zaszczylicili swoją obecnością Burmistrz Mogilna – pan Leszek Duszyński, Przewodnicząca Miejskiej Rady – pani Teresa Kujawa, komendantka Hufca ZHP z Trzemeszna

hm. Stanisława Szymańska i phm. Jerzy Lipiński - zastępca Komendantki Wspólnoty Skulskiej ZHP. Słupski Krąg Seniorów reprezentowali pwd. Tadeusz Niemczewski i niżej podpisa. *hm. Władysław Szymański*

4. INFORMACJE:



ZŁOT WIELKOPOLSKIEJ RADY STARSZYNY HARCERSKIEJ I SENIORA OKAZJI 100 ROCZNICY POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Miejsce : Jarocin

Termin: 22.09.2018r.

Propozycja programu uroczystości:

9.00 - Przyjazd uczestników JOK Jarocin (biuro meldunkowe, podział na 4 grupy) parking obok JOK-u

9.30 – Słodki poczęstunek (JOK- Jarocin)

10,00 – Prelekcja „Zaczęło się w Jarocinie” (JOK Jarocin)

10.45 – Wspólny „Apel” -Rynek Jarocin (Hufiec + WR SHiS)

11.15 Przyjazd do Mieszkowa – 4 bloki programowe

- Izba pamięci
- generał Taczak – pomnik
- strzelnica
- niespodzianka

14.00 – Obiad

14.45 – „Odkryj Jarocin” (spacer w 4 grupach po Jarocinie)

16.45 – Harcerska Msza św. (polowa – prawdopodobnie w parku)

17.45 – Zakończenie zlotu (bratni krąg)

18.30 – Koncert elektryczno akustyczny – ciepły posiłek(KSU, Małgorzata Ostrowska)

Komendant Kręgu i Starszyny Harcerskiej i Seniora Hufca ZHP Jarocin
hm Andrzej Szymczak

5. PASJE NASZYCH SENIORÓW:

SPOTKAŁEM DRUHA JANKA... Radiem interesowałem się od przysłowiowego „szczeniaka”. Moim pierwszym mentorem był kuzyn, absolwent Technikum Łączności w Dzierżoniowie. Jego opowieści o nasłuchach i radiowych połączeniach amatorskich rozpałały moją wyobraźnię. W szkole podstawowej, razem z Romkiem, późniejszym SP3CBP, montowaliśmy różne konstrukcje odbiorników detektorowych. Efekty tych prac bywały różne. Zdobytą gdzieś



„Poradnik radioamatora”, który zawierał wiadomości z zakresu krótkofalarstwa i łączności amatorskiej, był dla nas przysłowiową biblią... Przy „Pionierku” z uchem przyklejonym do głośnika robiliśmy pierwsze nasłuchy w paśmie 7 MHz. Do dziś przechowuję pierwszą kartkę QSL, którą otrzymałem od Czesława SP8JM za nasłuch wykonany na odbiorniku radiofonicznym Mende w paśmie 41 m. Już w szkole średniej - w 1965 r. pojechaliśmy na kurs krótkofalarski do Olejnicy. Z hufca Słupca pojechała nas trójka. Był to pierwszy Kurs Krótkofalarski Wielkopolskiej Chorągwi ZHP w Olejnicy, pod



namiotami w pełnym wymiarze programowym, zakończony egzaminem. Organizatorem i kierownikiem kursu był **hm. Jan Bonikowski SP3AXI**. Tak się poznaliśmy... Zgodnie z wymogami tamtych czasów, po zdany egzaminie zostaliśmy członkami Harcerskiego Klubu Radiowego RAWICZ i złożyliśmy papiery o uzyskanie zezwolenia na posiadanie i używanie urządzeń nadawczo-odbiorczych. Jakież było zaskoczenie w domu, gdy zaczęli się nami interesować panowie w niebieskich garniturkach. No cóż, takie były czasy. Kolejne lata - to kolejne obozy i zimowiska, na których nie mogło oczywiście zabraknąć druhów z naszego środowiska. Równolegle trwały działania związane z założeniem i organizacją klubu. Przez wszystkie meandry prawnych i formalnych uwarunkowań prowadził nas druh Janek Bonikowski. Z benedyktyńską

cierpliwością tłumaczył, jak mamy postępować przy pokonywaniu kolejnych trudności. Wymieniłem z Nim wiele listów i sam się dziwię, że miał tyle cierpliwości dla naszych „wydumanych” problemów. Działając wg. wytycznych Janka założyliśmy drużynę harcerską specjalnościową o profilu łączności. Romek SP3CBP został drużynowym, ja pełniłem funkcję przybocznego. Kolejnym krokiem była organizacja klubu. Dzięki pomocy ówczesnego Komendanta Hufca, hm. Ryszarda Rąbczewskiego, powstał Harcerki Klub Łączności „SŁUPCA”. Prezesem klubu został dh Henryk Jurdziński. Jako klub zostaliśmy też zarejestrowani w Polskim Związku Krótkofalowców pod numerem 12/Pzn. W ówczesnych czasach największym problemem był brak lokalu. Dzięki uprzejmości dyrektora LO, pana mgr Jerzego Rybickiego, udało nam się uzyskać pomieszczenie w szkole i mogliśmy wreszcie zakończyć procedury związane z organizacją klubu. Również dzięki temu, że jeden z naszych kolegów ukończył wreszcie 18 lat, mogliśmy wystąpić o zezwolenie na radiostację klubową. W listopadzie 1968 r. otrzymaliśmy licencję na posiadanie i używanie amatorskiej radiostacji klubowej ze znakiem SP3ZAL. Generalnym kłopotem wszystkich klubów były braki sprzętowe. Różnymi drogami docierały do nas demobilowe urządzenia z wojska. Ogromna w tym zasługa Janka, który jako Inspektor Łączności Wielkopolskiej Chorągwi ZHP wydeptał wiele ścieżek, umożliwiając pozyskanie różnorodnego sprzętu. Były to funkcjonujące do dziś RBM-ki, radia 10RT i in. W klubie pracowaliśmy na nadajniku konstrukcji SP5WW w wykonaniu Jacka SP3CCV, używając jako odbiornika radiostacji RBM-1. Potem dzięki pomocy Janka pojawił się odbiornik Lambda 2 i ten służył nam przez kilka ładnych lat. Tu znowu pojawił się druh Jan z podpowiedzią – „kolega Wiesław SP7BBO z Pabianic ma do zaoferowania transceiver lampowy w amatorskim wykonaniu wg SP5WW”. Pojechaliśmy do Pabianic z Jackiem SP3CCV, dyrektorem szkoły i Przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego, uzgodniliśmy warunki i po pewnym czasie pojawiła się na stole wymarzona skrzynka. Teraz wreszcie koledzy mogą poszaleć, szczególnie na wyższych pasmach. Ja

w tym czasie przebywałem w Poznaniu. Kontakt z Jankiem (byliśmy już na ty) przybrał trochę inne formy. Bardzo ceniłem sobie wpis w książeczce instruktorskiej - Instruktor Inspektoratu Łączności Wielkopolskiej Chorągwi ZHP w Poznaniu. Był to wpis trochę może nieformalny, ale dla mnie bardzo ważny. Te bliskie dość kontakty trwały do czasu reformy administracyjnej. Janek wyładował w Chorągwi Leszczyńskiej, ja w Konińskiej. Przy okazji różnych wyjazdów, jeżeli droga wiodła przez Rawicz starałem się znaleźć chwilę czasu, aby spotkać się z Jankiem. Ostatni raz spotkaliśmy się w sierpniu 1995 r. Wracalem z Przesieki do domu i droga wiodła przez Rawicz. Bardzo ucieszyliśmy się ze spotkania. Janek prezentował mi zdobyty ostatnio transceiver UKF (nabyty zresztą od Jurka SP3FFN), martwił się brakiem anteny. Pomogłem mu w tym zakresie, bo pracując wprawdzie w branży dość odległej od elektroniki, mając jednak pewne możliwości warsztatowe, wykonałem mu prawie „na gotowo” antenę Slim Jim. Rozmowa telefoniczna po otrzymaniu przesyłki była naszym ostatnim kontaktem. Słyszałem Go kiedyś „na radiu” w czasie szkolenia nowych adeptów krótkofalarstwa, ale nie udało mi się dowołać do Rawicza. Potem była już ta smutna wiadomość przekazana mi przez Jurka SP3FFN. Niestety nie udało mi się Go pożegnać. Czytając różne wpisy na forach po pogrzebie Janka uświadomiłem sobie z jakiego formatu Człowiekiem miałem do czynienia. Wiedziałem, że był dociekliwym regionalistą, mam jego publikację „Kadeci krótkofalowcy KK Nr 2 w Rawiczu”, opublikowaną w Zeszytach IX – 1995, Towarzystwa Przyjaciół Rawicza, z osobistą dedykacją Janka, czy broszurę „Harcerska Łączność w Wielkopolsce 1912 – 2002” wydaną w Rawiczu przez Krąg Harcerskiej Przyjaźni w Rawiczu, nieobce mi były Jego poczynania dotyczące organizacji Harcerskiej Poczty Polowej. Tematy krótkofalarstwa, harcerstwa były tymi, wokół których skupiała się nasza znajomość, a przecież skala Jego zainteresowań była zdecydowanie szersza. Pasjonat historii regionu starał się ocalić od zapomnienia to, co wydarzyło się na ziemi rawickiej na przestrzeni lat. O tym, że był osobą znaną i docenianą przez swoje środowisko świadczą liczne odznaczenia, wymienię tylko Złoty Krzyż za Zasługi dla ZHP, Złota Odznaka PZK, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal za Zasługi dla Ziemi Rawickiej. Tłumy mieszkańców Rawicza towarzyszyły Mu w ostatniej drodze.... Z wielkim zadowoleniem przyjąłem do wiadomości, że Komisja Historyczna Hufca Leszno wystąpiła do Kapituły o uhonorowanie druha Jana tabliczką epitafijną. W dniu 9 czerwca 2018 r. podczas uroczystości 22 Dnia Skupienia Wspólnoty Skulskiej Seniorów ZHP w Mauzoleum Pamięci Harcerstwa umieszczono jego tabliczkę. Jest pierwszym krótkofalowcem, którego postać pojawia się w panteonie osób wielce zasłużonych dla ZHP. *hm Andrzej Wolski SP3ACO KSH SŁUPCA*

6. Z ŻAŁOBNEJ KARTY:



W DNIU 22 LIPCA 2018 ROKU W WIEKU 85 LAT

ODSZEDŁ NA WIECZNĄ WARTĘ

Śp. harcmistrz, lekarz medycyny

ANDRZEJ GABLER

OFICER WOJSKA POLSKIEGO, LEKARZ KOLEJOWY,
WIELOLETNI INSTRUKTOR ZHP HUFCA POZNAŃ – WILDA,
CZŁONEK KRĘGU SENIORÓW HARCERSKICH „WILDA”.

DO HARCERSTWA WSTĄPIŁ W ROKU 1946. INSTRUKTOREM HARCERSKIM ZOSTAŁ W ROKU 1974. PEŁNIŁ FUNKCJE LEKARZA HUFCA 1977-83, CZŁONKA RADY HUFCA W LATACH 1978-88, CZŁONKA KOMISJI HISTORYCZNEJ HUFCA OD 1977 DO CHWILI OBECNEJ, SZEFA SŁUŻBY ZDROWIA CHORAĞWI POZNAŃSKIEJ ZHP W LATACH 1979-85. BYŁ FUNDATOREM FIGURY CHRYSZTUSA Z POMNIKA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA W POZNANIU, CZŁONKIEM SPOŁECZNEGO KOMITETU ODBUDOWY POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI. RODZINIE I BLISKIM SKŁADAMY WYRAZY WSPÓŁCZUCIA -